Zbrojenia angielskie

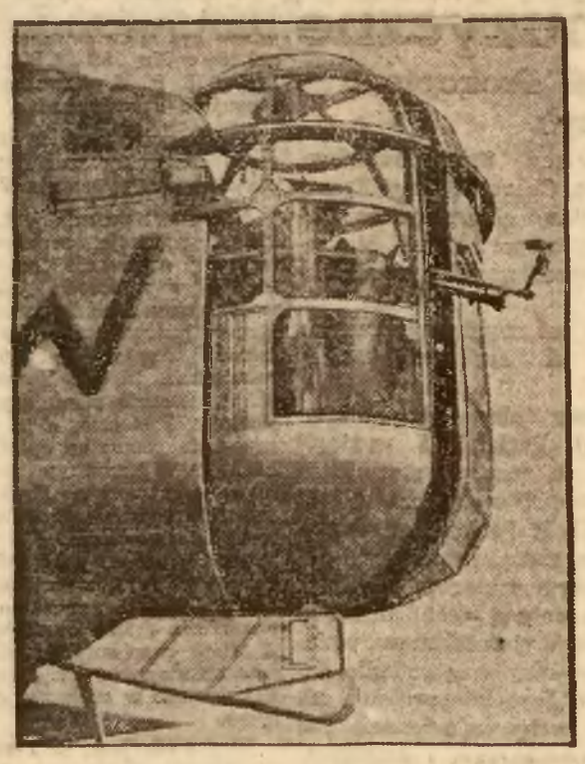

101-a eskadra lotnicza angielska otrzymała nowe olbrzymie bombowce typu „Overshand". Są one zaopatrzone w szklaną kabinę na przodzie, obracającą się dokoła swej osi i umożliwiającą dokładną obserwację celności rzucanych pocisków.

Polemika

Szereg pism zabiera głos w sprawie polityki walutowej. „Gazeta Polska" formułuje warunki, pod jakimi moglibyśmy utrzymać stały kurs złotego.

3 warunki

Warunki te są następujące:

1) reglamentacja dewizowa i towarowa powinny być utrzymane, aż do momentu, gdy powstanie pewność, że ich skasowanie nie odbije się ujemnie na obrocie walutami i towarami.

2) Należy usprawnić szwankującą administrację handlu zagranicznego, zrobić z niej czynnik pobudzający obroty, a nie hamujący je.

3) Ceny wewnętrzne winny być trzymane w ryzach, aby rosnące ceny światowe jak najszybciej zdołały dojść „od dołu" do naszego poziomu. Przy czym na czoło wybija się problem cen surowcowych, inicjujących zwyżkę innych cen, a zwłaszcza problem cen kartelowych, które i tak utrzymują się na wysokim poziomie.

Jeżeli te trzy postulaty będą spełnione, to

zasiądziemy do stołu przyszłej „światowej gospodarczej" w sytuacji nie gorszej od państw ze zdewaluowaną walutą — i z pełnowartościowym złotym w kieszeni. Co oznaczać będzie bardzo szerokie i wdzięczne możliwości manewrowe, o których nie czas jeszcze dyskutować.

„Gazeta Polska" swój optymizm walutowy uzasadnia tym, że poziom cen hurtowych w Polsce jest tylko o 4.8 punktów wyższy od poziomu cen angielskich (w Anglii wskaźnik 51,2, w Polsce 56), a we Francji był wyższy o 12,8 punktów.

Ale w tym wypadku 4,8 punktów, to znaczy 9.5 procent.

A pozatem trzeba się liczyć z faktem, że już dziś czeka na zapłatę 120 milionów złotych, zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych, że lepiej zdobyć dewizy na wzmożony przywóz surowców przez dewaluację i niskie ceny, niż przez uzależnianie się od kredytów zagranicznych.

„Czas" za dewaluacją

„Czas" wypowiada się za „uelastycznieniem kursu waluty", pisząc między innymi:

Należy sobie zdać sprawę z tego, że główne korzyści z międzynarodowej współpracy gospodarczej wyciągnąć możemy przede wszystkim w okresie ożywienia. Przecież z chwilą, kiedy gospodarstwa zachodnie wejdą w okres depresji, nikt nie będzie udzielał zagranicznych kredytów, ryn ki zbytu się skurczą, jak również skurczy się rynek pracy, a z nim możliwości emigracyjne. Zachód znajduje się już w fazie dość posuniętego ożywienia, tak, że zwlekając z włączeniem naszego gospodarstwa w gospodarstwo światowe, możemy trafić na moment w którym główne korzyści z tego posunięcia uciekną nam przed nosem. Nie oznacza to, aby i wówczas nie należało się włączać w gospodarkę światową. Oznacza jednak utratę całego jednego okresu ożywienia gospodarczego, co przyjmując cykl koniunkturalny na lat dziesięć, oznacza cofnięcie Polski o dziesięć lat w rozwoju gospodarczym.

Jednym słowem mamy czemprędzej zaciągnąć pożyczki zagraniczne, bo ceny idą w górę(!). Dewaluacja jest istotnie wskaza, ale nie jako podstawa do włączania gospodarki polskiej w orbitę wpływów kapitalizmu anglo-francusko-amerykańskiego, ale jako podstawa do uzdrowienia struktury życia gospodarczego i uwolnienia go od obcych agentur gospodarczych.

Do Czytelniczek A B C

Już w dniach najbliższych otwieramy nowy dział. Dział ten poświęcimy zagadnieniom pracy i życia kobiet i dawać w nim będziemy artykuły, omawiające kwestie, związane z pracą zawodową i obowiązkami domowymi kobiety.

Pragniemy nasz dział poświęcić wszystkim kobietom, dlatego artykuły wstępne działu będą poruszać sprawy interesujące kobiety z inteligencji i ze sfery robotniczej, kobiety z miasta i ze wsi.

W rubryce „Gospodyniom na ucho" i „Pani moda ma głos", będziemy Paniom komunikować o wszelkich nowościach w dziedzinie mody i w gospodarstwie domowym. W dziale „Kobieta w kraju i świecie" znajdą Czytelniczki informacje z życia wybitnych kobiet i organizacyj kobiecych w Polsce i za granicą, w „Naszych pogawędkach" omówienie spraw codziennego życia.

Chcąc utrzymać bezpośredni kontakt z naszymi Czytelniczkami, wprowadzimy rubrykę listów i odpowiedzi. W miarę naszych sił będziemy służyć Paniom naszą radą i pomocą.

Kolce bez róż

Pomnik dla Kadena!

W najbliższym czasie ma podobno stanąć z lewej strony frontonu Teatru Wielkiego pomnik Kadena, jako pendant do pomnika Bogusławskiego.

I słusznie! Z jednej strony ten,
co Polski teatr stworzył,
Zasię z drugiej stanie człowiek,
który go położył!

Żydowo-Gojowo

Pewien multimilioner, który niedawno się wychrzcił, nabył wielkie dobra ziemskie Żydowo w Poznańskim.

Niewychrzczony krewniak spotyka się ze świeżo upieczonym „dziedzicem" i składa mu gratulacje z powodu korzystnego kupna majątku. Pan dziedzic odpowiada:

— Interes to był dobry, ale nazwa majątku to już zła.

— To może zmienisz.

— A jak?

— Żeby nikt nic nie miał do powiedzenia niech będzie „Gojowo".

Posiedzenie giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie

Odbyło się pod przewodnictwem p. o. Prezesa Mińkiewicza posiedzenie rady giełdowej. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka rady ś. p. Stanisława Witkowskiego, rada zatwierdziła sprawozdanie komisji Kwalifikacyjnej i Regulaminowej i ustaliła standarty dla zbóż kłosowych i nasion oleistych na rok 1936-37, oraz tabelę bonifikat za mniejszą wagę gatunkową przy dostawach zbóż. Następnie postanowiono, po długiej dyskusji, przenieść zatwierdzenie regulaminu wyborczego do władz giełdowych na najbliższe zebranie Rady.

Sparta, żona Sokratesa

Indie leżą w Afryce

Stosunki w szkolnictwie sowieckim

Było to podczas egzaminu w szkole powszechnej. Nauczyciel dyktował właśnie coś, pragnąc sprawdzić, czy uczniowie mocni są w pisowni. A ukończywszy dyktando i nałożywszy okulary, powiedział:

— A teraz, Mazurin, zobaczymy, ile też błędów zrobiłeś w dyktandzie.

93 błędy w dyktandzie

Okazało się, że Mazurin zrobił aż 93 błędy. Dyktanda innych uczniów były nieco lepsze. Cały tekst wynosił około 40 wierszy. Popow zrobił w nim 40 błędów. Marwin tylko 26, a Marakulin — 15. Nauczyciel był nim zachwycony, że z takiego ucznia napewno wyrośnie znakomity lingwista. W końcu nauczyciel wyraził pragnienie ucałowania wyjątkowego znawcy rosyjskiego języka.

Marakulin podszedł tedy do katedry, a nauczyciel, z łezką w oku, pocałował go... w brodę. Co, w brodę? Czy to nie pomyłka? Nic podobnego, bo dyktando pisali nie mali uczniowie, lecz ludzie dorośli, w dodatku nauczyciele szkół powszechnych. A ten Maruzin, który zrobił aż 93 błędy, jest właśnie kierownikiem szkoły, w której pisał owo dyktando.

Znajomość geografii

W okręgu szkolnym Taganroga władze postanowiły sprawdzić, czy nauczyciele geografii znają swój przedmiot. Poddano ich też krótkiemu egzaminowi.

— Co to jest Japonia?

— To jedna z części świata.

— Proszę nam opowiedzieć coś o Indiach.

— Indie? A tak, Indie! Znajdują się w Afryce.

— Na jakiej podstawie towarzysz przypuszcza, że Indie są w Afryce?

— To kraj gorący, zamieszkany przez czarnych. Stanowi japońską kolonię.

— Do jakiego morza wpada Wołga?

— Do Arabskiego.

A gdy po tak „świetnych" wynikach egzaminu większości nauczycieli wypadło zrobić uwagę, że zupełnie nie znają swego przedmiotu, odpowiedzieli na to, iż władze miejscowe każą im pracować w różnych organizacjach politycznych, skutkiem czego nie mają chwili wolnej na to, by uzupełnić nabyte kiedyś wiadomości.

Poziom wiedzy wśród studentów

Kiedyś — trzeba tu zaznaczyć, że wszystkie opisane tutaj zdarzenia miały miejsce w granicach najdalej roku — chciano sprawdzić, jaki jest poziom umysłowy studentów instytutu chemii technologicznej im. Mendelejewa. Na egzamin złożyły się następujące pytania i odpowiedzi:

— Kim był Leonardo da Vinci?

— Papieżem.

— A Edyp?

— To coś wspólnego z Australią.

— Co towarzysz wie o Sparcie?

— Była to żona Sokratesa.

— Czyją stolicą jest miasto Teheran?

— Paragwaju.

— Proszę wymienić piętnaście krajów europejskich.

— Niemcy, Angia, Szwecja, Turcja, Mezopotamia, Brazylia...

System pedagogiczny

Sowiety w propagandzie zagranicznej chlubią się wciąż wielką postępowością swego systemu w pedagogice. Ale gdy zbadano np. stosunki, panujące w ogródku dziecięcym numer trzeci w Moskwie, okazało się, że dzieci bito tam systematycznie, czasem nawet torturowano. Niektórzy „pedagogowie" posuwali się aż do uderzania główkami o mur. Za drobne nawet przewinienie nauczycielki kazały rozbierać się dzieciom i polewały je wielokrotnie lodowatą wodą. Jeden z chłopców, ukaranych w ten sposób, rozchorował się ciężko, skutkiem czego matka poszła na skargę. Dzięki temu władze zarządziły śledztwo, które wykryło te właśnie horendalne sposoby przemawiania nauczycieli do dziecięcej duszy.

W jednej ze szkół w okolicach Leningradu, znajdującej się w gmachu poklasztornym, z 250 dzieci uciekło w początkach tego roku trzydzieścioro. Nikt ich nie szukał. W parę miesięcy za ich przykładem poszło 140 dzieci, zostało więc w szkole zaledwie 80 uczniów płci obojga.

Wtedy dopiero kierownictwo szkoły postanowiło zrobić obławę. Zorganizowano ją „na ochotnika". Członkowie wyprawy otoczyli dokoła las, znajdujący się blisko szkoły, a do dzieci, które usiłowały uciec przed obławą strzelano, jak do zwierzyny. Wynik cyfrowy tej obławy wcale nie został podany do wiadomości ogółu, tyle jednak wiadomo, że przez długie tygodnie po obławie rozlegały się ze szkolnego szpitala rozpaczliwe jęki.

Po pewnym czasie przybyła do szkoły komisja śledcza z Leningradu. Ale jej wyrok wypadł unie winniająco zarówno dla kierownictwa szkoły, jak i dla „myśliwych".

„Niewiernym" Tomaszom oświadczamy tutaj, że wszystkie wiadomości powyższe są zaczerpnięte z prasy sowieckiej, a stanowią małą tylko cząstkę tego, co wypływa na światło dzienne.

Kapitał początek jest trudny

a przecież najłatwiejszym początkiem zdobycia dobrobytu szybko i bez wysiłku jest loterja. Nie zwlekajcie ani chwili, ale niezwłocznie nabądźcie los I klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy Świat Nr. 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października. Konto P.K.O. 7192

Śmiała impreza polaka z Buffalo

W dniu 15 października Polak z Buffalo, Biegacki, zamierza wyruszyć w podróż morską przez Atlantyk w beczce, specjalnej konstrukcji, którą widzimy na zdjęciu.

7 miliardów franków

zarobił skarb francuski

na dewaluacji franka

Ogłoszono 8 b. m. pierwszy po dewaluacji bilans Banku Francji za okres od 25 września do 2 października r. b. Zawiera on duże zmiany w tych pozycjach, które uległy przerachowaniu. Zapas złota, który w poprzednim bilansie wynosił 50.111. miln. fr., obecnie po zrewaloryzowaniu wynosi 57,358 miln. fr. Nadwyżka, uzyskana z rewaloryzacji wynosiłaby więc 7.247 miln. fr. W istocie jest ona większa o 10 miliardów fr., które zostały „wycofane" z bilansu i stanowią dotację dla funduszu wyrównawczego.

Poza tym przerachowano pozycję zapasu dewiz zagranicznych, a mianowicie wzrosła ona z 11,3 do 15,9 miln. fr. Praktycznie więc, zysk jest nieznaczny. Przerachowano wreszcie pozycję krótkoterminowych należności zagranicznych, a mianowicie z 1,222 miln. fr. do 1.464 miln. fr. W pozycji tej zainteresowane są niektóre banki emisyjne w środkowej Europie. Wolałyby one uniknąć „przerachowania" długów, n. b. przeważnie zabezpieczonych złotem.

Nadwyżkę w wysokości 7.247 miln. fr., uzyskaną z rewaloryzacji złota, potraktowano jako własność skarbu, to też zadłużenie państwa w Banku Francji spadło na razie o około 3.600 miln. fr.

Z pozostałych pozycji obieg banknotów wykazał poważny wzrost o 2,276 miln. fr. do 86.026 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem — dzięki poważnemu wzrostowi wartości zapasu złota — wzrósł z 54,42 do 60,47%.

Obecne bilanse Banku Francji nie będą odzwierciadlały istotnych ruchów złota. Operacyj bezpośrednich na rynku złota będzie dokonywał fundusz wyrównawczy, który otrzymał od Banku 10 miliardów fr. w złocie i który będzie działał w całkowitej tajemnicy.

Szybka zwyżka cen

W tygodniu na przełomie miesiąca września i października ogólny wskaźnik cen hurtowych we Francji podniósł się z 404 do 426, co stanowi 5,4% zwyżki. Indeks cen towarów importowanych w tygodniu sprawozdawczym wzrósł o 12,5%, wskaźnik francuskich wyrobów wzrósł o 2,9%, wskaźnik cen minerałów i metali z 382 na 445 t. j. o 16,5%.

Protesty wyborcze w Łodzi

nie będą uwzględnione?

Donoszą z Łodzi, że w związku z protestami wyborczymi, zgłoszonymi przez Stronnictwo Narodowe IV okręgu i przez Zjednoczony Blok Syjonistyczny w okręgu IX, odbyły się zebrania komisji okręgowej IV i IX okręgu, na których opracowano wyjaśnienie. Wyjaśnienia te umotywuje odpowiednia główna komisja wyborcza i prześle następnie do Urzędu Wojewódzkiego. Według opinii „Kuriera Łódzkiego" zgłoszone protesty nie będą uwzględnione.

To jest tak -

Przyszłość Belgii

Ruch narodowy belgijski kierowany przez Degrelle'a, doszedł do porozumienia z nacjonalistami flamandzkimi. Postanowiono działać razem i w ten sposób cała narodowa Belgia znajduje się dziś w jednym obozie.

Jest to wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia, gdy zważyć, jak dotkliwie dawał się odczuć Belgii jej podział narodowościowy. Separatyzm flamandzki przybrał nawet ostatnio takie rozmiary, że wydawało się, iż państwo belgijskie wprost zmierza do swego końca i podziału na jakieś dwa kraje. Sytuacja była tym poważniejsza, że żaden z polityków nie wiedział, co na to poradzić.

Dziś tej groźby już nie ma. Młoda narodowa Belgia rozwiązała to zagadnienie, — rozwiązała bo jest narodową i rozumie, że Belgia to dwa narody, które muszą żyć razem. Stąd konieczność porozumienie i stąd drogi do niego — wspólna miłość ojczyzny belgijskiej, którą trzeba bronić przed komunizmem.

W karierze Degrelle'a i jego obozu, ta ugoda z Flamandami stanowi wielki krok naprzód i stawia to najmłodsze w Belgii ugrupowanie stanowczo na pierwszym miejscu — przy wszelkich nowych wyborach rexiści chyba potroją swoje głosy. Już dziś też z całą pewnością można powiedzieć, że przyszłość Belgii należy do Degrelle'a, że on w niej prędzej czy później, ale raczej prędzej, rządzić będzie.

Biuletyn meteorologiczny

Czytamy często, zwłaszcza latem, sprawozdania PIM-a o stanie pogody w kraju. Co byśmy jednak powiedzieli o tych biuletynach, gdybyśmy się przypadkiem dowiedzieli, że sprawozdania te są układane nie jak to się ma rzeczywiście na podstawie raportów z całego kraju, ale nie czekając na te sprawozdania, w samym Instytucie.

Podobne myśli nasuwają się wtedy, gdy czytamy sprawozdania z gospodarki budżetowej, ogłaszane przez Ministerstwo Skarbu. Bo przecież wyniki gospodarki szeregu dziedzin układane są nie na podstawie rzeczywistych dochodów, ale na podstawie wpłat, dokonywanych przez te instytucje do Skarbu Państwa. A przecież wysokość tych wpłat jest do pewnego stopnia ustalana w samym Ministerstwie Skarbu.

Stan taki prowadzi do dużego zamieszania, bo społeczeństwo nie jest w stanie zdawać sobie sprawę z istotnej sytuacji budżetowej, a prawdopodobnie samo Ministerstwo Skarbu ma też wobec takiego ustalania wyników gospodarki budżetowej również poważne trudności w zorientowaniu się we właściwym stanie rzeczy.

Dla tego też sprawozdania z gospodarki budżetowej powinny być we wszystkich działach ustalane na podstawie rzeczywistych wpływów, choćby już dla tego, żeby ogłaszane wyniki o wpływach budżetowych nie cieszyły się w społeczeństwie taką samą opinią, jak przepowiednie PIM-a o pogodzie na dzień jutrzejszy.

Groźny pożar w Łodzi

W magazynie gotowych ubrań Naftala i Hauptmana w Łodzi wybuchł pożar. Mimo akcji straży ogniowej, magazyn spłonął. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 100.000 złotych. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja przewodów kominowych.